

Mariusz Rosik

15 Niedziela Zwykła, Weź do ręki Księgę...

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 169-171

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Odpowiedź na nurtujące nas pytania znajdujemy w pierwszym liście św. Pawła Apostoła do Koryntian:

*Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzącający.
Gdybym (...) znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką możliwą wiarę (...),
a miłości bym nie miał, byłbym niczym (1 Kor 13, 1-2).*

Gdyż wartość człowieka miłością się mierzy. I to miłością, która jest zdolna do ofiary. Albowiem słowa Chrystusa *uczcie się ode Mnie*, znaczą tyle samo, co „naśladowajcie Mnie”. Miłość zaś Chrystusa była bezgraniczna – do końca. I tego On domaga się od nas.

Dlatego w XIV niedzielę liturgicznego okresu „w ciągu roku”, przyjmijmy z wdzięcznością zachętę Apostoła Narodów. Bracia i Siostry:

*Bądźmy naśladowcami Boga,
Jako dzieci umiłowane.
Postępując drogą miłości,
bo i Chrystus nas umiłował.
I samego siebie wydał za nas
w ofierze i dani.
Na wdzięczną wonność Bogu.
Jemu chwala na wieki (por. Ef 5, 1-2). Amen.*

ks. Andrzej Ćwiklik

15 NIEDZIELA ZWYKŁA – 14 VII 1996

Weź do ręki Księgę...

Kultura współczesna nazywana bywa niekiedy kulturą obrazu. Staje się alternatywą dla kultury słowa pisanego. O ile dawniej w celu zdobycia wiedzy człowiek posługiwał się przede wszystkim słowem pisanym, o tyle dziś chętniej sięga po obraz: taśmę video, film czy program komputerowy. Ks. Józef Majka mawiał, że *czytanie rozwija myślenie, a oglądanie rozwija kojarzenie*. Polacy czytają coraz mniej. Badania przeprowadzone przez „Demoskop” wykazują, że 97% Polaków spędza swój czas wolny przed telewizorem, a połowa Polaków i 41% Polek nie przeczytała w roku 1995 ani jednej książki. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że są tacy, którzy przeczytali 20 i więcej książek, statystyka jest zastraszająca! Przeciętny Węgier posiada w domu dwa razy większy księgozbiór niż Polak.

Kościół mówi dziś do nas o tym, że słowo Boga może przemienić nasze życie. Przez proroka Izajasza Bóg poucza nas: *Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa* (I czytanie). Chrześcijanin poznaje Boże słowo nie tylko w liturgii, ale także przez prywatną lekturę. Biblia w jego domu nie stanowi podkładki pod inne książki, ale jest księgą otwartą. Był czas w Kościele, gdy ze względu na szacunek Pismo Święte przechowywano w tabernakulum obok Najświętszego Sakramentu. Dziś każdy z nas może posiadać własną Biblię. Czy jednak nie jest to dar niedoceniany?

Przykłady ludzi różnych czasów świadczą, że słowo Boga przyjęte z otwartością serca nigdy *nie pozostaje bezowocne, lecz zawsze przynosi plon stokrotny, sześćdziesięciokrotny lub trzydziestokrotny* (Ewangelia).

1. Gdy pewnego razu św. Augustyn zastanawiał się na modlitwie nad kierunkiem swojego życia, usłyszał głos dziecka śpiewającego słowa: *weź i czytaj!* Tak wspomina to wydarzenie w *Wyznaniach*: „Zdusiwszy w sobie łkanie, podniosłem się z ziemi, znajdując tylko takie wytłumaczenie, że musi to być Boski nakaz, abym otworzył Biblię... Ledwie przeczytałem kilka słów, stało się tak jakby do mego serca spłynęło strumieniem światło ufności, przed którym rozprysła się cała ciemność”.

Słowo Boże ma moc zmiany życia człowieka, może okazać się światłem, które wskaże drogę postępowania, może wlać w serce nadzieję i pociechę, może stać się źródłem wiary i zaufania złożonego w Bogu.

2. Mitsuo Fuchida jest autorem książki zatytułowanej *Od Pearl Harbor do Golgoty*, w której opowiada dzieje swego nawrócenia. W czasie drugiej wojny światowej jako kapitan dowodził japońskimi siłami powietrznymi, które atakowały Pearl Harbor. Po zakończeniu wojny często spotykał japońskich jeńców powracających z niewoli amerykańskiej. Jeden z nich opowiedział zadziwiającą historię. Otóż we więzieniu obsługiwała ich młoda dziewczyna, która okazywała więźniom niezwykle dużo życzliwości, choć była Amerykanką. Na pytanie o powód takiej uprzejmości odpowiedziała, że jest serdeczna, gdyż jej rodzice zostali zabici z rąk Japończyków! Byli chrześcijańskimi misjonarzami na Filipinach, tam zostali złapani przez Japończyków, oskarżeni o szpiegostwo i skazani na śmierć. Poprosili oprawców o pół godziny czasu na modlitwę i gdy to życzenie zostało spełnione, prosili Boga o przebaczenie wykonawcom egzekucji. Dziewczyna była wdzięczna, że Japończycy spełnili życzenie rodziców i dzięki temu mogła się wyzbyć nienawiści z serca. Całe opowiadanie tak mocno poruszyło kapitana Fuchidę, że postanowił kupić sobie Biblię. Gdy ją czytał, natrafił na scenę ukrzyżowania Chrystusa, w której Ukrzyżowany modli się słowami: *Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23, 34). Te słowa odmieniły całe jego życie. Odkrył miłość, która jest silniejsza niż nienawiść, i poznał Boga, który bezwarunkowo kocha każdego człowieka.

3. Pod koniec 1987 roku światem wstrząsnęła wiadomość o wybuchu bomby na pokładzie samolotu pasażerskiego Koreańskich Linii Lotniczych. Zginęło 115 osób.

Ładunek podłożyło dwoje agentów podlegających rządowi Korei Północnej – kobieta Hyun Hee Kim i jej wspólnik Sul Il Kim. Po aresztowaniu próbowali popełnić samobójstwo. Mężczyźnie się to udało, kobietę natomiast po dwóch dniach odratowano. Rozpoczął się proces sądowy, który stał się przyczyną jej... nawrócenia. Niedawno na jednym z nabożeństw w Seulu złożyła świadczenie: „Nazywam się Hyun Hee Kim. To ja spowodowałam śmierć 115 osób lecących samolotem KAL 29 listopada 1987 roku. Kiedy przebywałam we więzieniu, moi strażnicy okazali się chrześcijanami. Podarowali mi Biblię, zachęcając do jej czytania. Szokiem okazały się słowa Rz 5, 8: *Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami*. Na te słowa zaczęłam szlochać. Otworzyłam przed Nim swoje serce i przyjąłam Go jako mojego Pana i Zbawiciela. 12 kwietnia 1989 zostałam ułaskawiona”.

Te trzy proste przykłady ludzi, których życie uległo tak radykalnej zmianie spowodowanej przez słowa Biblii uczą nas, że słowa Boże są zawsze aktualne i nauka Jezusa niesie w sobie zawsze żywe wartości. Prorok Jeremiasz modlił się: *Ilekróć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie radością i rozkoszą mego serca* (Jr 15, 16). Kiedy zaś zmęczony prześladowaniami i narażaniem swego życia chciał zaprzestać głoszenia Bożego słowa, okazało się to niemożliwe: *I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał, ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce, jakby ogień nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem* (Jr 20, 9). Słusznie więc Bóg mówi o mocy swojego słowa: *Czyż moje słowo nie jest jak ogień, czyż nie jest jak młot kruszący skałę?* (Jr 23, 29).

Dlatego rankiem, nim jeszcze obudzi się dzień lub wieczorem, gdy wszystko powoli cichnie, weź do ręki Biblię i z takim Przewodnikiem zajrzyj wgłąb swojego serca. Z pewnością będzie to podróż bogata w doświadczenia...

ks. Mariusz Rosik

16 NIEDZIELA ZWYKŁA – 21 VII 1996

„Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie...”

„Katecheza to zbiorowy obowiązek całego Kościoła. Kościoła katechizowanego i katechizującego” – przypomniał nam Jan Paweł II w niezapomnianym dialogu z dziećmi pierwszokomunijnymi w Łodzi (III pielgrzymka do Polski, 13.06.1987). Wróćmy do słów, które wówczas wypowiedział Ojciec Święty:

„Może nasuwa się wam takie pytanie: czy to znaczy, że i Papież wciąż jest katechizowany, jak my, dzieci, przed Pierwszą Komunią? Oczywiście, jest nie tylko (...) pierwszym katechetą, ale jak każdy dobry katecheta stara się wciąż być